Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 254 | Kraków, niedziela 4 listopada 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Tow. marszałek Daszyński do kongresu PPS

Warszawa, 31 października.

Drodzy Towarzysze!

Witam XXI Kongres naszej Partji i życzę powodzenia jego obradom.

Zebraliście się Towarzysze i Towarzyszki, w chwili poważnej, w której rozum, sumienie, gorące ukochanie wspólnej sprawy ma **utrzymać i wzmocnić jedność i solidarność w szeregach walczących pod czerwonym sztandarem POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.**

Po czterdziestu latach pracy — jeżeli mi wolno wyrazić, czego w tej chwili serce pełne — doczekałem się w Niepodległej Ojczyźnie **OLBRZYMIEGO WZROSTU PPS**, opartej dzisiaj na liczbie półtora miljona głosów oddanych na jej kandydatów przed półrokiem. Cóż może skupić te masy proletarjatu miejskiego i wiejskiego w PPS, jak nie świadomość wspólnego celu, zaufanie wzajemne i poczucie solidarności w pracy i w walce o zdobycie lepszej przyszłości!

Ogromny wzrost sił PPS wymaga opracowania starannego metod jej pracy politycznej i społecznej. ZMIANY ILOŚCIOWE WYMAGAJĄ WEDLE ZNANEGO PRAWA — ZMIAN JAKOŚCIOWYCH TAKŻE I W ŻYCIU PARTJI.

Im większą staje się PPS, tem silniejszy wpływ wywiera na losy Państwa Polskiego, a **siła i Niepodległość tego Państwa to pierwszy, najgłówniejszy warunek rozwoju Socjalizmu polskiego**, który przebył okrutne czasy niewoli narodu i rozbiorów kraju i pierwszy powstał do bohaterskiej walki z wrogami niepodległości Polski. **ROZWÓJ SOCJALIZMU POLSKIEGO JEST ŚCIŚLE ZWIĄZANY Z ROZWOJEM NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA.**

Jako największe ugrupowanie partyjne na terenie Sejmu polskiego, ma PPS możność i obowiązek prowadzenia polityki zgodnej z żywotnemi interesami Ludu pracującego i w tem znaczeniu **REALNEJ**, decydując przez swoje organy wykonawcze o taktyce parlamentarnej w myśl reguł taktycznych, niemożliwych z góry do ustalenia.

Wzrost Partji zobowiązuje jej kierownictwo do znacznie głębszej pracy uświadamiającej, do rozwinięcia i pogłębienia wykształcenia teoretycznego, do udoskonalenia prasy partyjnej i rozpoczęcia systematycznej akcji wydawniczej, utrzymanej na wysokim poziomie, odpowiadającej godności i wielkości sprawy.

Organizacja polityczna wymaga odtąd znacznie większej i bardziej systematycznej pracy w centrach Partji, a w pierwszym rzędzie rozwinięcia centralnego sekretarjatu partyjnego.

Partja licząca półtora miljona głosów nie może być ściśle dobraną sektą. Pod grozą stania się więzieniem duchowem musi PPS zabezpieczyć wolność myśli socjalistycznej, szukającej rozwiązania niezliczonych problemów, stojących przed światowym ruchem socjalistycznym.

Tylko drogą swobodnej wymiany myśli kształtują się nasze programy partyjne, zmieniające się dotąd niemal co pokolenie, ale zawsze ożywione socjalistyczną wolą, pracą do walki z wrogim proletarjatowi ustrojem społecznym.

WOLNOŚĆ MYŚLI SOCJALISTYCZNEJ, SOLIDARNOŚĆ W DZIAŁANIU pod dzielnem i rozumnem kierownictwem, otoczonem powszechnem zaufaniem Towarzyszów, oto warunek powodzenia Partji!

Tych kilka myśli przedkładam Towarzyszkom i Towarzyszom zebranym na XXI Kongresie PPS, jako owoc doświadczeń i rozmyślań na tle wzrostu PPS.

Wierzę, że XXI Kongres postanowi i uchwali wszystko, co jest dla rozwoju PPS konieczne i stanie się etapem dalszego jej rozwoju.

Życząc Wam jeszcze raz powodzenia w obradach, wznoszę okrzyk

NIECH ŻYJE JEDNA, SOLIDARNA PPS!
NIECH ŻYJE XXI KONGRES PARTYJNY!

Ignacy Daszyński.

Rada spożywców przeciw normalizacji przemiału zboża

We wtorek 30 października obradowała w Warszawie Rada spożywców. Przedmiotem obrad były bieżące sprawy z zakresu aprowizacji ludności. Referent Bujnowski przedstawił obszernie plany ministerstwa spraw wewnętrznych w zakresie normalizacji przemiału zbóż chlebowych i normalizacji wypieku.

Rada spożywców wyraziła przychylne opinje co do stworzenia przy ministerstwie spraw wewnętrznych komisji dla badania mąki i chleba. Następnym przedmiotem dyskusji była sprawa ingerencji władz państwowych co do zaopatrzenia ludności w mleko. Rada spożywców uchwaliła wniosek, by komisja główna Rady zajęła się zbadaniem, o ile chleb z wymiału mąki na 75 procent ma większą wartość odżywczą niż chleb wypiekany z mąki 60 procent. W dyskusji wyrażano zdanie, by normalizacja przemiału mąki została wogóle zaniechana.

—ooo—

Rząd sowiecki wobec klęski głodu

Rząd sowiecki zawiadomił organizacje robotnicze w Moskwie i innych większych miastach, że obszary centralne i przemysłowe Rosji stają przed „twardą zimą". Rząd wskazuje na to, że należy liczyć się z dalszem zmniejszeniem dowozu zboża i innych środków żywności do miast, przyczem wyraża żal, że chleb będzie też gorszego gatunku. Rząd prosi organizacje, aby ograniczyły zakupy artykułów przemysłowych, które należy wysyłać na wieś, gdyż tylko tą drogą można będzie dostać od chłopów zboże.

—ooo—

Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych

W dziesięciolecie istnienia Związku PNSP zwołany został do Warszawy X zjazd tego Związku na obrady, które odbywają się w sali gmachu Związku zawodowego kolejarzy, a trwać będą od 1 do 4 bm. Program tego Zjazdu jest bogaty bo i 10-letnia działalność Związku PNSP pochlubić się może bogatemi wynikami. Wystarczy przeglądnąć sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły i pierwsze półrocze br., aby przekonać się o tem, że Związek PNSP jest jedną z najpotężniejszych organizacyj w naszem państwie, a ze względu na swoją działalność niewątpliwie wśród innych organizacyj pierwsze zajmuje miejsce.

Związek ten nietylko broni zawodowych spraw nauczycielstwa i niemi się opiekuje, ale również daje przykład państwowo-twórczej pracy społecznej oraz wykazuje jak wspólnemi siłami stworzyć można dzieło takie, jak naprzykład ze składek wybudowany i urządzony monumentalny gmach Sanatorjum w Zakopanem. Toteż siła Związku corocznie się powiększa, bo jak widzimy ze sprawozdania w r. 1920 było 658 „Ognisk“ z 24.123 członkami, w roku ubiegłym 1.494 „Ognisk“ z 37.590 członkami, a w r. bieżącym jest już 38.734 członków Związku zgrupowanych w 1.534 Ogniskach i 146 oddziałach powiatowych.

Do ogólnej działalności Związku PNSP należały takie zagadnienia, jak reforma ustroju szkolnictwa, organizacja nauki w szkole, sprawa niezależności szkolnictwa, pragmatyka nauczycielska, kwestja uposażenia, obrona prawna, zwalnianie chorych nauczycieli i wiele innych. Do zajmowania się specjalnemi działami pracy zorganizowane są w Związku Sekcje takie jak pedagogiczna, szkolnictwa specjalnego, robót ręcznych, rysunkowa, zagraniczna, krajoznawcza, wdów i sierót, esperancka, pomocy doraźnej, spółdzielcza, burs, kształcenia nauczycieli powszechnych uniwersytetów regjonalnych i oświaty pozaszkolnej. Każda z tych sekcyj ma już własny dorobek i znakomicie służy nauczycielstwu oraz całemu społeczeństwu.

Zaznaczyć tutaj trzeba, że w dziedzinie oświaty pozaszkolnej Związek utrzymuje wzorowy uniwersytet ludowy w Szycach, wydając czasopismo „Polska Oświatę Pozaszkolną“ i organizując pracę wychowania obywatelskiego w znacznej mierze wyręcza odpowiednie czynniki rządowe. Również i w dziedzinie dokształcania nauczycielstwa przez coroczne organizowanie wakacyjnych kursów uniwersyteckich w Zakopanem i w Wejherowie, społecznych i rolniczych w Brodach, regjonalnych i innych wiele przyczynia się dla dobra ogólnego.

Wielkiej tej pracy nie można omówić w jednym artykule. Dla jej zobrazowania nadmienić trzeba, że Związek dla prowadzenia swej działalności wydaje aż 21 czasopism dla nauczycielstwa, a nie zapomina także o dzieciach wydając dla nich w 30.000 egz. wychodzące przemiłe tygodniki „Płomyk“ i „Płomyczek“.

W dziale samopomocy leczniczej Związek wykazał również wiele pracy. W Sanatorjum w Zakopanem leczyło się 557 osób, a pozatem Związek organizuje wakacyjne kolonje wypoczynkowe w różnych uzdrowiskach. Dla odwiedzających Tatry, Związek prowadzi „Dom Turystyczny“ w Zakopanem.

Zakupiona dla Związku ferma gospodarcza w Brodach pod Kalwarją spełnia swoje zadanie zaopatrywania Sanatorjum w nabiał i warzywa. — W najbliższym czasie otwarte tam zostaną stałe społeczno rolnicze kursy dla nauczycielstwa, zostanie wybudowany barak na kolonje dla dzieci oraz istnieje projekt wybudowania kolonji dla emerytów.

Fundusze Związku wzrastają równolegle z przyrostem siły Związku. Zestawienie rachunkowe za jedno tylko półrocze od 1 stycznia do 30 czerwca br. wykazuje sumę obrotową 7,872.420 zł. Majątek więc wcale pokaźny stanowi podstawę do dalszego świetnego rozwoju Związku, czego tej potężnej organizacji z okazji Zjazdu jej delegatów szczerze życzyć należy.

Czas odnowić przedpłatę na listopad

Wielkie rozruchy we Lwowie
w dniu 1 listopada

Lwów, 2 listopada.

Dzień wczorajszy przeszedł w mieście wśród ciągłych utarczek między Ukraińcami z jednej, a policją i młodzieżą polską z drugiej strony. Ukraińcy wybrali dzień 1 listopada dla swych demonstracyj dlatego, aby przypomnieć, że w tym dniu przed dziesięciu laty Lwów dostał się pod panowanie ukraińskie, dzięki pomocy wynoszących się ze Lwowa generałów austrjackich.

We czwartek o godzinie 10 rano rozeszła się w mieście wieść, że **na pomnik obrońców Lwowa dokonany został zamach** przez podłożenie naboju dynamitowego. Na szczęście wybuch wyrządził drobne tylko szkody. Na odgłos wybuchu pobiegli w stronę pomnika dwaj posterunkowi policji, którzy spostrzegli dwóch osobników, uciekających szybko. Puścili się za nimi w pogoń, przyczem ścigani zamachowcy zaczęli **ostrzeliwać się. Jeden z** policjantów został ciężko ranny w pachwinę. Równocześnie zauważono, że z gmachu uniwersytetu Jana Kazimierza powiewa niebiesko-żółta chorągiew narodowa ukraińska. Chorągiew usunięto. — Wkońcu nieznani sprawcy dostali się do ogrodu politechniki, gdzie **oblali atramentem pomnik „Orląt“ lwowskich.**

Zajścia te wywołały silne wrzenie. Na ulicach zaczęły się gromadzić grupy polskie młodzieży akademickiej, która ruszyła w stronę dzielnicy, zamieszkanej przez ludność ukraińską. Do większych starć doszło na placu św. Jura, koło katedry greko-katolickiej, siedziby metropolity Szeptyckiego. Inna grupa akademików ruszyła w stronę ul. Ruskiej, gdzie mieści się redakcja organu „Diła“. — Lokal redakcji, administracji oraz drukarnia wraz z maszyną rotacyjną zostały **doszczętnie zdemolowane.** Ulice Blacharska i Ruska zawalone były belami papieru rotacyjnego, wyrzuconego z drukarni „Diła“. Inna grupa studentów udała się pod „Dom Ukraiński“ na ul. Supińskiego, doszło tu do **krwawego starcia**, przyczem padły kilkakrotnie strzały. Ostrzeliwany był ambulans pogotowia ratunkowego. W rezultacie **kilkadziesiąt osób jest rannych**, przeważnie z pośród studentów polskich oraz policjantów. Rany pochodzą od strzałów rewolwerowych oraz uderzeń tępemi narzędziami.

W lokalu „Proswity“ przy ul. Podwale 7 wybite zostały wszystkie szyby. Silnie **bombardowany był** kamieniami budynek, w którym mieści się Towarzystwo ukraińskie „Dnistr“ oraz UNDO. Lokal generalnego sekretarjatu „Undo“ został **zdemolowany**, zniszczono też urządzenie ukraińskich spółdzielni spożywczych.

DALSZE ZAJŚCIA

W godzinach wieczornych zebrało się na placu św. Jura kilkaset ukraińskich akademików, którzy chcieli uformować pochód i przedostać się przez ulicę Gródecką do Śródmieścia, policja zamknęła jednak dostęp. Tłum przypuścił szturm na policję, wobec czego policja konna rozpoczęła **szarżę**. Pod naporem oddziałów policyjnych demonstranci cofnęli się z powrotem na plac św. Jura, skąd zaczęły padać **strzały** w stronę policji. Kilku posterunkowych oraz wywiadowców policji padło **rannych.** Obrzucono też gradem kul rewolwerowych kierującego akcją policji komendanta inspektora Nowodworskiego, który cudem uniknął śmierci. — Inspektor Nowodworski ostrzeliwał się.

Późnym wieczorem policja dokonała szeregu **aresztowań** pośród studentów ukraińskich. Aresztowanych pod silną eskortą odprowadzono do komendy policji. Ogółem aresztowano około 50 osób. Rannych naliczono dotąd około **70 osób**. Wśród nich wielu ciężko rannych.

W godzinach wieczornych zebrał się pod pomnikiem Mickiewicza kilkutysięczny tłum, złożony ze studentów, którzy chcieli uformować pochód demonstracyjny. Pochód udaremniła policja. Około północy zapanował spokój.

Wylądowanie „Zeppelina“

We czwartek o 7 rano ukazał się „Zeppelin“ nad Friedrichshafen i zaczął lądować. Zebrane wokoło hali olbrzymie tłumy przerwały kordon policyjny i utrudniały lądowanie. O 7 min. 8 „Zeppelin“ po 71 godzinach jazdy wylądował i został wciągnięty do hali. Na powitanie statku przybył minister komunikacji Rzeszy Guerard oraz minister Wirtembergii. Po załatwieniu formalności celnych i paszportowych pasażerowie wysiedli z gondoli. Wszyscy wyrażali się o podróży z największym entuzjazmem.

„Ślepym pasażerem“ zajął się konsul amerykański. Okazuje się, że cała historja z nim została sprytnie zaaranżowana w celach reklamowych. Mówią mianowicie, że koncern dziennikarski Hearsta w porozumieniu z komendą „Zeppelina“ wsadził chłopaka na statek, aby mieć temat do sensacyjnych wiadomości.

Komendant „Zeppelina“ dr. Eckener miał oświadczyć, że lot obecny był ostatnim lotem pasażerskim „Zeppelina“, który zostanie zamieniony na statek towarowy. Przyczyną tego jest, jak twierdzi dr. Eckener, że „Zeppelin“ jest zbyt powolny dla lotów pasażerskich: pozatem dla większego bezpieczeństwa powinien mieć silniejszą konstrukcję.

Zwycięstwo PPS w Sanoku przy wyborach do Kasy chorych

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

W dniach 28, 29 i 30 października odbyły się w Sanoku wybory do Rady Kasy chorych z następującymi wynikiem:

W **grupie ubezpieczonych:** lista nr. 3 (BB) 486 głosów — **9 mandatów, lista nr. 4 (blok klasowych Związków zawodowych i inteligencji pracującej) 948 głosów — 21 mandatów**, na unieważnioną listę komunistyczną padło 168 głosów.

W **grupie pracodawców** (wedle tymczasowych obliczeń): lista nr. 1 (BB) 8 mandatów, lista nr. 2 (demokratyczny komitet wyborczy) 3 mandaty, lista nr. 3 (sjonistyczna) — 4 mandaty.

Wiadomości polityczne

PRZYSZŁA SESJA RADY LIGI NARODÓW

„Neue Freie Presse“ donosi z Genewy, że sekretarjat generalny Ligi narodów zajmuje się ułożeniem prowizorycznego porządku dziennego 53-ej sesji Rady Ligi narodów, wyznaczonej na 10 grudnia. Dziennik zaznacza, że w kilku kwestjach wyłoniły się trudności. Ponieważ przewodnictwo w Radzie przypada tym razem Francji, przeto obradami kierować będzie prawdopodobnie Briand. — W sekretarjacie generalnym Ligi liczą się z obecnością Stresemanna i Chamberlaina w Genewie. Gdyby przed zwołaniem sesji zebrała się druga konferencja w sprawie planu Dawesa, w takim razie odbyłyby się ważne rokowania poza Radą Ligi narodów.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW BUDOWIE PANCERNIKA

Zarząd frakcji parlamentarnej w Reichstagu obradował we środę i uchwalił przedłożyć Reichstagowi następujący wniosek: „Parlament uchwala wstrzymać budowę pancernika A“. Wniosek ten odpowiada zapowiedzi przewodniczącego frakcji tow. Welsa z przed kilku tygodni na kongresie pro wincjonalnym Brandenburgji. — O widokach tego wniosku dziś nic pewnego powiedzieć nie można. Wedle dotychczasowych obliczeń za wnioskiem głosowałoby 240 posłów, podczas gdy przeciwników liczą obecnie na 240. Zauważyć jednak należy, że z centrum kilku posłów oświadczyło się przeciw budowie tak, że **wniosek socjalistów ma widoki powodzenia.** Reichstag zbiera się 13 bm.

NOWY PREZYDENT PORTUGALJI

Machado, jedyny kandydat trzech partyj politycznych, wybrany został ponownie prezydentem republiki na okres sześciu lat. Senat i Izba przedłużyły swą kadencję na ten sam okres czasu.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Organizacja piekarzy 20 zł., Związek fryzjerów 25 zł., Związek zawodowy drukarzy w Krakowie 50 zł.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Dla uczczenia ofiar złego rządu Witosa, robotników poległych dnia 6 listopada 1923 r. na ulicach Krakowa, urządzamy w piątą rocznicę **w niedzielę 4 listopada 1928**

POCHÓD NA CMENTARZ NA GROBY POLEGŁYCH

Wszystkie klasowe związki zawodowe i organizacje polityczne PPS zbiorą się w niedzielę 4 listopada 1928 r. **o godzinie 10 przedpołudniem** przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

Towarzysze i Towarzyszki jawcie się masowo!

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-Miasto

Staraniem TUR i OKR PPS w Krakowie

odbędzie się

w niedzielę 4 listopada w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

AKADEMJA ŻAŁOBNA

ku czci robotników poległych dnia 6 listopada 1923 roku na ulicach Krakowa.

Program akademji wypełni przemówienie delegata OKR PPS i deklamacja tow. Patyny. Orkiestra robotniczego towarzystwa „HEJNAŁ" i chór „LUTNI ROBOTNICZEJ" wykonają szereg utworów.

POCZĄTEK O GODZINIE 6 WIECZÓR. WSTĘP 50 i 30 GROSZY.

Pochód na cmentarz

W NIEDZIELĘ 4 LISTOPADA

W pochodzie na cmentarz rakowicki, w niedzielę 4 listopada, **idziemy czwórkami**, zaopatrzeni w czerwone goździki, które sprzedawać będą mężowie zaufania PPS z przepaskami na ramieniu.

Porządek pochodu:
Sztandar partyjny.
Rowerzyści — Legja.
OKR, posłowie. Klub radców miejskich, redakcja „Naprzodu", TUR, Rada Związków Zawodowych.
Organizacje zamiejscowe.
Orkiestra robotnicza i Lutnia robotnicza.
Organizacje urzędników, Kasy chorych i spółdzielcze.
Metalowcy — zbrojownia, zakłady mundurowe i fabryki prywatne.
Budowlani — murarze, kaflarze, malarze, kamieniarze, cieśle.
Drukarze.
Tytoniowi.
Stolarze.
Krawcy.
Bund.
Kolejarze z muzyką.
Prądnik Czerwony.
Introligatorzy.
Piekarze.
Kelnerzy.
Organizacja pocztowców z orkiestrą.
Użyteczność publiczna — elektrownia, tramwaj, gazownia, wodociągi, zakład czyszczenia miasta, rzeźnia miejska, teatr, budownictwo i służba miejska.
Dozorcy domowi i służba domowa.
Chemiczni.
Magazynowi.
Szewcy.
Podgórze i Borek Fałęcki.
Organizacje dzielnicowe.
Straż porządkowa.

Wszystkie organizacje zbierają się **o godz. 9'30 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.**

Kolejarze zbierają się o godzinie 9 rano przed **Domem Kolejarzy przy ul. Warszawskiej**, skąd udadzą się pochodem przed Dom Robotniczy przy ul. Dunajewskiego.

Podgórze i Borek Fałęcki zbiorą się o godz. 9 rano **przed Domem Robotniczym w Podgórzu przy ul. Serkowskiego 11**, skąd podążą do ogólnego pochodu na ulicę Dunajewskiego.

* * *

TOWARZYSZE! ROBOTNICY ŻYDOWSCY!

Celem uczczenia pamięci ofiar z 6 listopada 1923 roku wzywamy robotników żydowskich do brania udziału we wspólnym pochodzie na cmentarz rakowicki. W niedzielę 4 listopada o godzinie 9'30 rano zbiórka przed Domem Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5), zaś o godzinie 2'30 popołudniu zbiorą się wszyscy robotnicy nad grobem tow. Pejsacha Lajmana na cmentarzu żydowskim.

Krakowski Komitet „Bundu".

Z życia robotniczego

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W sobotę 27 października odbyło się przy ul. Sławkowskiej 6 walne zgromadzenie Związku zawodowego pracowników umysłowych przy licznym komplecie członków; Prezydjum zgromadzenia stanowili kol. Schwertner, Wolakiewicz i tow. Statter. Sprawozdanie imieniem ustępującego Zarządu złożył jego dotychczasowy przewodniczący kol. Purman, który w godzinnem przemówieniu omówił wszechstronnie obfitą działalność Związku. Referent skreślił główne etapy poczynań Związku już to na terenie zewnętrznym, gdy chodziło o akcje ustawowe lub zarobkowe, już to na polu wewnętrzno-organizacyjnem, jeśli szło o zjednywanie nowych członków i rozszerzanie podstaw klasowego Związku. Ruch członków jakkolwiek wzrastał, to jednak był on ciągle jeszcze w stosunku do ilości zatrudnionych na terenie Krakowa umysłowców, słaby. Winę tego ponoszą niestety sami pracownicy, którzy nie doceniają wartości organizacyjnej i mało interesują się swojemi sprawami. Tendencje zaś kapitału skartelizowanego w Lewiatanie idą po linji chęci uszczuplenia dotychczasowych zdobyczy socjalnych i zatamowania biegu ich dalszego słusznego rozwoju.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się ostra dyskusja, w której zabierali głos poszczególni członkowie, niestety nie wszyscy w ramach rzeczowej krytyki. I tak przemawiali kol. Drucker, Erlich, Szopski, Karaś, Wójcik, Fischgrund, Krajewski, Kaufman i inni. Odpowiedział im imieniem Zarządu w dłuższem przemówieniu tow. Statter, który scharakteryzowawszy płytkość zarzutów wskazał na cele i zadania związków zawodowych ze stanowiska obrony interesów pracowniczych i myśli klasowej, wolnej od wszelkich niezawodowych naleciałości. Wreszcie kol. Purman jako referent zrekapitulował przebieg dyskusji. Następnie, po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum, wybrano następujący skład Zarządu, prawie ten sam co poprzedni: Purman Henryk, przewodniczący, Masłowski Jan, Szopski Wacław, Schwertner Bronisław zastępcy przewodniczącego, Statter Maksymiljan, generalny sekretarz, Wójcik Stanisław, skarbnik, Bornstein Ignacy, gospodarz, Wolakiewicz Stanisław, Erlich Michał, Rybka Edward, Mrożek Stanisław, zastępcy członków Zarządu: Orzeł, Alfus, Biskupski, Torbówna, Krajewski, Sam. Komisja rewizyjna: Maczek, Czekaj, Burg, zastępcy Kirschner i Lamensdorf. Sąd związkowy: Dr. Nelken, red. Wohnout, Karaś, Wasserbergerowa, Geringer. Po wyborach uchwalono szereg wniosków, które przekazane zostały nowemu Zarządowi.

DO TYCH SALINARZY, KTÓRZY BŁĄDZĄ

Jest faktem, że tylko przez jedność i solidarność organizacyjną można dojść do upragnionego celu. Wśród tych robotników, którzy nie mają tej jedności i nie idą razem do jednego celu, nie można nawet o tem marzyć, aby stosunki materjalne ich bytu uległy kiedykolwiek zmianie na lepsze. **Nie ma dziś takich pracodawców na całym świecie, którzyby się zapytali swych robotników, czy też ich płaca wystarcza na utrzymanie.** O to sami robotnicy muszą walczyć. A walka ich może być wtedy skuteczna, gdy są zgrani zjednoczeni i mają **silną organizację.**

A jakżeż odmiennie dzieje się dzisiaj, zwłaszcza **wśród robotników salinarnych.** Bardzo błądzą ci wszyscy robotnicy, którzy nie idą razem pod jednym sztandarem Centralnego Związku Górników w Polsce i pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej. **Oto jest właśnie przyczyna złego, to jest** nieszczęście dla naszych robotników. Nie chcą zrozumieć tego, na co my ciągle wskazujemy, **że siłę swoją muszą robotnicy przeciwstawić sile kapitalistycznej czy uporowi rządu.** Wszyscy robotnicy to bezwzględnie zrozumieć muszą.

Robotnicy salinarni już niejedno przeżyli i dobrze jeszcze pamiętają warcholskie postępowania różnego rodzaju rozbijaczy. Dali sobie radę zawsze i wszędzie, tem bardziej dadzą sobie radę także z obecnemi intrygantami w rodzaju sanacyjnych „bebechowców", na których czele stoi nowy „opiekun" robotniczy na terenie wielickim niejaki p. mecenas **Bierczyński.**

Nadmienić wypada, że to już **czwarta z rzędu próba rozbicia PPS i Centralnego Związku Górników, która także, jak i poprzednie, spali na panewce.** Nie podołał rozbić klasowego ruchu robotniczego wśród salinarzy, były rozbijacz ks. **Sylwa,** który zaraz po założeniu Centralnego Związku Górn. w Wieliczce tworzył odrębny związeczek „Chrześcijańskich górników i hutników", usiłując odwieść wielickich górników od CZG i od PPS. Nie pomógł tani cukier i śledzie, które wydawano na plebanji, nie pomogły „wspólne opłatki", bo **górnicy zostali niezachwiani w swej organizacji,** a ks. Sylwa odszedł z Wieliczki z kwitkiem aż do Milanowicz i tam swój jad nienawiści do socjalistów wylewa na tamtejszych towarzyszach, odmawiając im chrztu.

Rozbitkami, które pozostawił ks. Sylwa, zajęli się swego czasu „niezależni socjaliści".

Wówczas próbowano przekształcić wielickich towarzyszów na „lewicowców", lecz **próba ta się nie powiodła,** bo towarzysze wieliccy swych bojowych sztandarów nie opuścili.

Przyszedł później do Wieliczki p. **Jan Stapiński,** ale **robotnicy salinarni swojego Związku nie opuścili.** Odszedł wreszcie i Stapiński, pozostawiając zbłąkane jednostki górnicze, któremi obecnie gorliwie się zajął wspomniany na wstępie mecenas Bierczyński. Pan ten znów opracował nowy statut „Zawodowego Związku salinarzy" i usiłuje swoją niepowołaną opieką objąć robotników salinarnych. Ale ponieważ p. Bierczyński jest bardzo niefortunnym „politykiem", gdyż chciał np. do Rady Kas chorych w Wieliczce przy ostatnich wyborach aż 18 mandatów dla BB, a otrzymał tylko 6, **więc mu robotnicy już przestali wierzyć, poza kilkoma intrygantami.** Panu Bierczyńskiemu radzimy, **że lepiej zrobi, gdy przypilnuje swojej kancelarji,** zamiast zajmować się górnikami, gdyż ci doskonale wiedzą, że poza Centr. Związkiem górników i poza PPS niema dla nich obrony.

Minęły te czasy, aby robotnicy wierzyli w obiecanki rządu i puste frazesy „bebechowców", bo robotnicy zdają sobie z tego sprawę, że wyzwolić ich może tylko ich własna siła i silna organizacja, a taką jest Centralny Związek Górników i Polska Partja Socjalistyczna. Więc ci, co dotąd błądzą, niech zobaczą przyczynę swej nędzy i niech staną wraz z nami do walki o lepsze warunki bytu.

Klemens Tatara.

DO WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW STOLARSKICH

Od dnia 14 października br. trwa strajk w fabryce mebli i maszyn do szycia p. Sz. Bankowskiego **w Pińsku.** Strajkuje 80 robotników o podwyżkę 25—40 procent. Strajk **zaostrzył się,** gdyż pracodawca prowokuje różnemi sposobami robotników. Jak się dowiadujemy, robotę, której nie skończono w tej fabryce, wysłano do innych miast. W imię solidarności robotniczej zwracamy się do wszystkich robotników stolarskich z prośbą, **aby nie wykańczali tej roboty.**

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Zamach Ukraińca na konsula polskiego w Pradze

We środę dokonano zamachu na konsula generalnego polskiego w Pradze Lubaczewskiego, który na szczęście wyszedł z zamachu bez szwanku. Emigrant ukraiński Tadeusz Pasiuk strzelił z rewolweru do konsula Lubaczewskiego w chwili, gdy tenże znajdował się w klatce schodowej konsulatu. Pasiuka aresztowano. Czeska agencja prasowa donosi w sprawie zamachu, że Pasiuk oświadczył, iż występując przeciwko osobie przedstawiciela Polski, chciał dokonać aktu zemsty „na nienawistnem państwie polskiem" właśnie w dniu 31 października, w dniu rocznicy powstania oraz ogłoszenia niepodległości ukraińskiej w roku 1918. Ustalone zostało, że przedtem Pasiuk nigdy nie był w konsulacie, gdzie był całkowicie nieznany. Należy przypuszczać, że chodzi nie o zemstę osobista lecz o demonstrację o charakterze politycznym.

Zgon Lansinga

Dnia 30 października zmarł w Waszyngtonie w wieku 64 lat Robert Lansing, były sekretarz stanu (minister spraw zagranicznych) Stanów Zjednoczonych.

Lansing jako przyjaciel i współpracownik prezydenta Wilsona odegrał podczas wojny i podczas rokowań pokojowych wielką rolę. Obok pułkownika House był Lansing najzaufańszym doradcą Wilsona. Podzielił też los swego szefa i przyjaciela: obaj nie byli w stanie urzeczywistnić w Paryżu tego, co w sławnych „14 punktach" Wilsona światu przyrzekli.

Jeszcze kilka lat temu Lansing uchodził za „złego ducha" Wilsona. Jemu przypisywano korzystną dla ententy neutralność Ameryki w latach 1915-17, jemu przypisywano ostateczne przyłączenie się Ameryki do wojny po stronie ententy; on miał spowodować zgodę Wilsona na ciężkie warunki zawieszenia broni i traktatu wersalskiego. Późniejsze badania wykazały jednak, że Lansing był we wszystkiem lojalny i że nie można mu przypisywać specjalnej nienawiści do Niemiec. Przeszedł on tesame koleje co Wilson: z początku był szczerze neutralny i pragnął nietylko uwolnić Amerykę od udziału w wojnie, ale i Europie służyć jako szczery pośrednik pokojowy. To mu się nie udało i to z winy Niemiec, które swoją polityką w ogólności a wojną lodziami podwodnemi w szczególności wpędziły Wilsona i Lansinga do obozu swych przeciwników.

Imię Lansinga przejdzie do historji jako tego, który podpisał decydujące noty dyplomatyczne przed zawarciem zawieszenia broni. Jedna z tych not, powołująca się na „14 punktów" Wilsona, potwierdza wolę Stanów Zjednoczonych zastosowania ich do zawrzeć się mającego pokoju z wyjątkiem dwóch odnoszących się do odszkodowań wojennych i do wolności mórz. Na tę właśnie notę powołują się Niemcy w swych żądaniach o rewizję pokoju wersalskiego.

Lansing towarzyszył Wilsonowi w jego podróży do Europy jako doradca w układach pokojowych. Gdy Wilson musiał przerwać swój pobyt w Europie i na kilka tygodni wrócić do domu, Lansing objął kierownictwo delegacji amerykańskiej. Tę nieobecność Wilsona wyzyskał Clemenceau dla przeforsowania szeregu żądań, na które Wilson może nie byłby się zgodził. Decydującego jednak wpływu, ani w dobrem ani w złem znaczeniu, Lansing na ostateczne sformułowanie traktatu nie wywarł.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—40 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 65—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'20—6'80 zł., masło deser. 1 kg. 7'40—7'80 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'30 zł., jaja kopa 14—14'50 zł., jaja sztuka 24—25 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., kaczki bite szt. 3—5 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., gęsi bite sztuka 7—10 zł., indyki szt. 10—14 zł., jabłka kraj. komp. 1 kg. 30—60 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'70—1'20 zł., gruszki kraj. kompot. 40—70 gr., gruszki deserowe 0'80—1'40 zł., orzechy kopa 1'30—1'50 zł., orzechy 1 kg. 2'80—3 zł., karp 1 kg. 4—4'40 zł., szczupak 6—8 zł., leszcz 6 zł., brzana 6 zł., świnki 5'50—6 zł., wiślane drobne 2 zł.

ROCZNIK STATYSTYCZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Nakładem głównego urzędu statystycznego wyszedł bogaty w treść i estetyczny w formie „Rocznik Statystyczny" (rok wydania VI — 1928). Podzielony na 25 działów, zawiera kolosalny materjał statystyczny z dziedzin ekonomiczno-społecznych i kulturalnych Polski. Ta podręczna encyklopedja cyfrowa w dziedzinie ruchu ludności, rolnictwa, przemysłu, handlu, kredytu i finansów i t. p. wszechstronnie informuje czytelnika o przejawach rozwoju i życia w Polsce. Zawiera poza tem dane o Gdańsku i przegląd porównawczo-międzynarodowy. Wydawnictwo kosztuje bez oprawy 12 zł., w półpłótnie 14 złotych.

Przegląd społeczny

LOKAUT ĆWIERCI MILJONA ROBOTNIKÓW

Essen, 2 listopada (PAT). Przemysł ciężki odrzucił orzeczenie sądu rozjemczego i przystąpił do lokautu. — Od wczoraj lokaut trwa w pełni we wszystkich zakładach metalurgicznych. Lokaut obejmuje 250 tysięcy robotników. Zakłady przystąpiły do gaszenia wielkich pieców. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

SKRADZIONE dokumenta wojskowe w Zakopanem wydane przez PKU Kraków na nazwisko Józef Sper unieważnia się.

KRONIKA

Kraków, 3 listopada.

Święto umarłych

Przez cały czwartek płynęła ulicą Rakowicką, wiodącą na cmentarz, nieprzerwana fala mieszkańców Krakowa, aby w dzień WW. Świętych ubrać i oświetlić groby swoich najbliższych. Ruch dorożek konnych, samochodowych i autobusów, wiozących publiczność na cmentarz, był od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora tak ożywiony, że skonsygnowana silnie policja z trudem regulowała komunikację na ul. Rakowickiej. Pojazdy ciągnęły sznurkiem od mostu kolejowego na ul. Lubicz krok za krokiem. Również i wozy tramwajowe na linjach Nr. 5 i 7 jeździły przepełnione, a na przystankach, zwłaszcza w punktach węzłowych staczano o miejsca formalne walki. — Wszystko szło, względnie jechało z kwiatami wazonowemi i ciętemi, wieńcami z zieleni, nieśmiertelników, kwiatów impregnowanych, z paczkami świec i lampek, a nad tem wszystkiem górowała biel chryzantem, sprzedawanych w olbrzymich ilościach na Rynku, w kwiaciarniach i doraźnych kramach, rozbitych wzdłuż ul. Rakowickiej. Chodnik tej ulicy po stronie lewej zamienił się w ogród przeróżnego kwiecia.

Podobnie jak ul. Rakowicka, tak i od strony ul. Warszawskiej ciągnęły tłumy na cmentarz Rakowicki, który przez cały dzień roił się od publiczności. Wiele grobów było wspaniale przybranych kwiatami i zielenią, a cały cmentarz tonął formalnie w powodzi światła, które w godzinach wieczornych rzuciły łunę, widoczną z daleka. Przed południem podążył na cmentarz pochód Legjonistów i Strzelca, który obszedł groby bohaterów narodowych; Legjoniści zaciągnęli przy grobowcu poległych towarzyszów broni wartę honorową. — Grobowce powstańców z roku 1831 i 1863 ozdobiono kwiatami i oświetlono, podobnie jak i grobowiec Rokitniańczyków. — Cmentarz wojskowy przy ul. Prandoty mieszczący zwłoki żołnierzy wielu narodowości, poległych w wojnie światowej, stał cichy i samotny, chociaż organizacje społeczno-wojskowe nie zapomniały o mogiłach poległych żołnierzy, porządkując je, zdobiąc nalepkami żałobnego krzyża, a wieczór iluminując. Popołudniu nadciągnęły na cmentarz organizacje młodzieży akademickiej, które na grobach powstańców i Rokitniańczyków odśpiewały pieśni patrjotyczne.

Do późnego wieczora lśnił cmentarz tysiącem świateł i roił się od tłumów publiczności. Pogoda dopisywała wyjątkowo, temperatura była iście wiosenna i mimo zachmurzenia w godzinach popołudniowych, utrzymywała się na poziomie 15 stopni C. Dzięki pogodzie święto umarłych wypadło szczególnie uroczyście i imponująco.

—ooo—

Program święta dziesięciolecia wskrzeszenia Państwa Polskiego w Krakowie

Na posiedzeniu Komitetu Obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego, odbytem w sali konferencyjnej magistratu ustalono program święta narodowego w Krakowie w dniach 10 i 11 listopada b. roku.

W sobotę, dnia 10 bm. odbędą się we wszystkich szkołach poranki z odpowiedniemi prelekcjami na temat znaczenia dziesięciolecia wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Wieczorem capstrzyki orkiestr po ulicach miasta. W capstrzyku wezmą udział orkiestry wojskowe, gimnazjalne, kolejarzy, tramwaju, niższych funkcjonarjuszy miejskich, młodzieży rękodzielniczej, Br. Albertynów i inne. Następnie pochód pod województwo. W godzinach od 19-tej do 21-ej miasto będzie iluminowane świecami w oknach.

W niedzielę dnia 11 bm. przed godziną 9tą rano wszystkie orkiestry przemaszerują przez ulice miasta. O godzinie 9 rano odbędzie się w Katedrze na Wawelu uroczysta msza, w której wezmą udział reprezentanci władz oraz delegacje organizacji i stowarzyszeń. Przed uroczystem nabożeństwem w Katedrze i na „Te Deum" rozbrzmi dzwon Zygmunta i dzwony we wszystkich kościołach krakowskich. Równocześnie we wszystkich kościołach i świątyniach innych wyznań odbędą się uroczyste nabożeństwa.

O godzinie 10-ej rano na błoniach odbędzie się msza polowa poczem defilada załogi krakowskiej i oddziałów przysposobienia wojskowego.

O godzinie 11.30 poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.

W południe uroczysta zmiana warty na strażnicy oraz umieszczenie tablicy pamiątkowej oswobodzenia Krakowa. Przemówienie wygłosi prezydent miasta.

O godz. 13-ej Uroczysta Akademja w „Starym Teatrze". Popołudniu odbędzie się Akademja, urządzona przez zjednoczone związki kobiet. Wieczorem Akademja w Domu Żołnierza. O godz. 19.30 uroczyste przedstawienie w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego, poprzedzone przemówieniem posła Pochmarskiego. W poszczególnych związkach i organizacjach urządzone będą wieczorki okolicznościowe.

Z okazji święta dziesięciolecia odbędzie się wielka zbiórka na Dom przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.

Miasto całe będzie udekorowane chorągwiami, transparentami i nalepkami w oknach. Programy poszczególnych uroczystości święta dziesięciolecia będą w najbliższych dniach ogłoszone.

Komitet Obchodu wyda odezwę do mieszkańców Krakowa i województwa.

—ooo—

ZA SPOKÓJ DUSZ ŚP. POLEGŁYCH w walkach listopadowych 1923 robotników i żołnierzy odbędzie się nabożeństwo żałobne Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła o godz. 9 rano, dnia 4 listopada br. w sali Domu Górników, ulica Krasińskiego 16.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W KRAKOWIE. Policja krakowska komunikuje: W dniu 1 listopada aresztowały organa wydziału śledczego znane na terenie Krakowa działaczki Związku młodzieży komunistycznej Pepę Heuberger, szwaczkę, zatrudnioną w firmie L. Targownika przy ul. Stradom 15, Amalję Ginzig i Feigę Ginzig, córki właściciela sklepu kolonjalnego przy ulicy Grodzkiej w chwili, gdy w bramie domu, w którym mieści się sklep Ginziga, naradzały się nad podziałem pracy przeciwko obchodowi 10-lecia niepodległości Polski. W czasie rewizji znaleziono u wymienionych plan tejże pracy, wedle którego miasto podzielone zostało na 5 obwodów, w których grupy agitatorów komunistycznych miały malować na fasadach domów napisy antypaństwowe. Nadto znaleziono drukarnię komunistyczną, zaopatrzoną bogato w klisze i papier do odbijania odezw komunistycznych oraz większą ilość wybitych już odezw komunistycznych. W chwili aresztowania Ginzigówna i jej towarzyszki rzuciły się na wywiadowców, usiłując przeciwstawić się aresztowaniu oraz zniszczyć kompromitujący materjał. Aresztowane odstawione zostały do sądu okręgowego karnego.

Tragiczny wypadek samochodowy

W nocy z czwartku na piątek zdarzył się w Borku Fałeckim tragiczny wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą **ofiary w ludziach.** Dorożką samochodową jechali: Antoni Kerz, tokarz z Łagiewnik, oraz Marja Dutkówna, służąca z Borku Fałeckiego, oboje w stanie nietrzeźwym. Auto w pełnym biegu zawadziło o słupek mostowy z taką siłą, **że zostało odrzucone na drugą stronę drogi i stoczyło się do rowu.** Skutkiem gwałtownego wstrząsu Kerz i Dutkówna wypadli z wozu, odnosząc szereg ciężkich ran. Lekarz pogotowia wezwany na miejsce wypadku późną nocą **przystąpił** natychmiast do opatrywania rannych, **leżących na ziemi bez przytomności.** Dutkówna doznała skomplikowanego złamania miednicy, oraz ogólnych obrażeń, zaś Kerz ciężkich ran na lewej skroni, oraz silnego potłuczenia rąk i nóg. Oboje **w bardzo ciężkim stanie** zostali przewiezieni do szpitala chirurgicznego w Krakowie. Szofer wyszedł z wypadku bez szwanku.

—ooo—

DOSTAWA PIECZYWA DO MIESZKAŃ. Magistrat zamierza ewentualnie podjąć się dostawy pieczywa z mechanicznej piekarni miejskiej do mieszkań prywatnych bez specjalnej dopłaty za odniesienie. Pobierający w ten sposób pieczywo winni jednak zakupywać tak bułki jak i chleb. Reflektanci zechcą zgłosić się pisemnie lub telefonicznie do Biura aprowizacyjnego magistratu (parter) telefon 0463 lub do piekarni miejskiej w Podgórzu Aleja pod Kopcem 3, tel. Nr. 2870.

WYBORY DO IZBY HANDLOWEJ. Główna komisja wyborcza dla wyborów do Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie donosi, że wobec uznania tylko jednej listy kandydatów na radców Izby z grupy handlowej za ważną, głosowanie na radców Izby z tejże grupy nie odbędzie się. Natomiast wybory na radców Izby w grupie przemysłowej obu kategoryj odbędą się w lokalach poszczególnych miejscowych komisyj wyborczych w dniu 4 listopada w godzinach od 9 rano do 8 wieczorem. Zarazem przypomina główna komisja wyborcza, że lokal miejscowej komisji wyborczej na miasto Kraków mieści się w magistracie miasta Krakowa, sala konferencyjna, II p., zaś lokal miejscowej komisji wyborczej na powiat Kraków w gmachu Rady powiatowej w Krakowie, przy ul. Pijarskiej 1 parter.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W czasie obsługiwania walca do ugniatania gościńca w Alei Królewskiej obok cmentarza Rakowickiego dostała się pod walec noga 36-letniego Walentego Uczniaka, robotnika. Nieszczęśliwy doznał zmiażdżenia palców u lewej nogi. Lekarz pogotowia ratunkowego po opatrzeniu, przewiózł go do szpitala na oddział chirurgiczny.

POPARZONY WYBUCHEM PROCHU STRZELNICZEGO. — Na stacje pogotowia ratunkowego zgłosił się Jakób Feder (lat 14), uczeń gimnazjalny, który w czasie zabawy prochem strzelniczym spowodował jego wybuch, doznając poparzenia twarzy. Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę wypadku.

POTRĄCONA PRZEZ AUTOBUS. Autobus Nr. 71-104, przejeżdżając Aleją Królewską z otwartemi drzwiami, wskutek przepełnienia, potrącił niemi przechodzącą nauczycielkę Helenę Szurek, zamieszkałą w Nikołowie (Górny Śląsk), która upadając na jezdnię, doznała potłuczeń, a nadto zniszczenia całego płaszcza — wartości 250 złotych.

FATALNY UPADEK Z PARKANU. Na cmentarzu rakowickim, w czasie zwiedzania grobów poległych na wojnie, spadł przez nieuwagę z muru 2-metrowego wysokiego Józef Górski, funkcjonarjusz Towarzystwa Ubezpieczeń, zamieszkały przy ul. Basztowej 9, przyczem zwichnął sobie lewą nogę. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go na stację pogotowia.

OFIARA ZŁOŚLIWOŚCI. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na Ludwinów do fabryki skór, gdzie robotnik Edward Kisielewski wypił szklankę mleka z arszenikiem, wskutek czego wystąpiły u niego silne objawy zatrucia. Lekarz przepłukał żołądek Kisielewskiemu, poczem przewiózł go do szpitala. Kisielewski padł ofiarą złośliwości, gdyż jak stwierdzono, ktoś wsypał arszeniku do mleka.

POKĄSANY PRZEZ ZŁOŚLIWEGO PSA. Józef Bibulski (lat 15), uczeń gimnazjalny, gdy przechodził ulicą Czarnowiejską, został dotkliwie pokąsany przez psa Dobermana. Lekarz pogotowia udzielił pokąsanemu chłopcu pierwszej pomocy, poczem skierował go do Zakładu prof. Bujwida.

NIELETNI ZŁODZIEJ. Alojzy Piwowarski (lat 13), zamieszkały przy ul. Krakusa 15, wyciągnął przy kasie biletowej teatru Domu Żołnierza Polskiego z tylnej kieszeni spodni portfel z kwotą 300 złotych sierżantowi Augustynowi Jastrzębskiemu, który jednak w tej chwili Piwowarskiego przytrzymał, odbierając mu portfel.

PORANEK KU CZCI Ś. P. ZOFJI KROKOWSKIEJ odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 12 w południe w państwowem gimnazjum żeńskiem, przy ul. Franciszkańskiej 1, I piętro.

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek główny Linja A—B 39) z cyklu „Kultura współczesna" odbędą się następujące dalsze odczyty: sobota 3 bm. red. K. Srokowski: „Współczesne prądy polityczne"; wtorek 6 bm. Dr. K. Piotrowski: „Współczesne prądy w teatrze"; środa 7 bm. prof. T. Biliński: „Hasła współczesnej kultury"; czwartek 8 bm.: „Magdalena Samozwaniec: Współczesne życie towarzyskie". Początek o godzinie 7 wieczorem.

CIEKAWA PRELEKCJA. Jutro w niedzielę o godzinie 6 wieczorem w sali Związku górników (przy Alei Krasińskiego 16) staraniem warszawskiej szkoły filmowej Niny Niovilli wygłosi prelekcję red. Izasław Neuberg pod tytułem „Bajka o fotogenji". Wejście dla wszystkich miłośników sztuki filmowej bezpłatne.

Z TOWARZYSTWA ESPERANTO. W Muzeum Przemysłowem (ul. Smoleńska 9) wkrótce rozpocznie się szereg kursów języka Esperanto. Bliższe szczegóły będą podane w najbliższych dniach do wiadomości.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę wraca po kilkomiesięcznej przerwie na afisz komedja Jakóba Devala „Simona", której serja sukcesowych przedstawień przerwana została przez ferje letnie. Jutro „Moralność pani Dulskiej", popołudniu „Gdybym chciała...". „Ewa bez zasłon", która z powodu niedyspozycji p. Jaroszewskiej w pełni powodzenia zeszła z afisza, pojawi się na nim z powrotem w poniedziałek. Większość personalu męskiego i żeńskiego pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego bierze udział w pilnych próbach z „Krakowiaków i górali". Reszta w drugim zespole przygotowuje nowość Bruno Franka „Dwanaście tysięcy".

RZYMSKI TEATR „SZTUCZNYCH LUDZI" wystąpi we wtorek 6 bm. w Starym Teatrze z premjera.

TEATR „GONG" (ul. Rajska 12). Dziś powtórzenie rewji „Tu znajdziesz męża", na której publiczność bawiła się znakomicie, żywo oklaskując wszystkie numery programu. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w sobotę o godzinie 19 z okazji dziesięciolecia I pułku saperów kolejowych — wodewil w czterech aktach „Polacy w Ameryce". W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu dramat w dziewięciu odsłonach „Młynarz i jego córka", zaś wieczorem o godzinie 7'30 wesołą komedję w trzech aktach „Wesele Fonsia".

Z Polski

ZJAZD LITERATÓW POLSKICH W WILNIE. We czwartek nastąpiło w Wilnie uroczyste otwarcie ogólnopolskiego zjazdu literatów przy tłumnym udziale publiczności, wśród której był obecny wojewoda wileński p. Raczkiewicz. Na przewodniczącego zjazdu wybrano prezesa „Penklubu" Ferdynanda Goetla.

DALSZE REWIZJE I ARESZTOWANIA WE LWOWIE. W ciągu ostatnich dni brygada wydziału śledczego przeprowadziła dalsze rewizje i aresztowania. Zakwestjonowano dużą ilość odezw wydanych na jednastolecie rewolucji rosyjskiej. — U jednego z aresztowanych zakwestjonowano znaczną gotówkę, z której nie mógł się wytłumaczyć. Ponieważ stwierdzono, że przeważna ilość członków KPZU pobierała wysokie gaże od MOPRU, sądzą, że zakwestjonowane pieniądze były również pochodzenia sowieckiego. W samym Lwowie aresztowano 40-kilka osób. Ogólna liczba aresztowanych na terenie trzech województw wynosi ponad 60 osób. M. in. osadzono w areszcie dra Korna, 2 magistrów praw i 1 medyka. Aresztowany został również red. komunistycznego pisma „Świtła", b. ataman ukraiński Bukszowanyj.

ZNOWU POŻARY W POWIECIE WIELICKIM. W niedzielę 28 października wybuchł pożar w Sieprawie tuż obok kościoła. Spłonęły cztery zabudowania gospodarskie. Ogień powstał prawdopodobnie od paleniska wznieconego przez pastucha pasącego bydło tuż koło zabudowań. Akcja ratunkowa była bardzo słaba, wskutek braku sił do gaszenia i odpowiednich przyrządów i wody, wskutek czego ogień się przenosił z jednego zabudowania na drugie. Drugi pożar wybuchł o godz. 12 w nocy z 30 na 31 października w Bugaju, od którego spaliła się karczma tuż przy gościńcu prowadzącym z Wieliczki do Myślenic. Tutaj nasz korespondent był naocznym świadkiem, że dzięki tylko energicznej pomocy ze strony najbliższych sąsiadów i posterunku policji z Raciborska ludzie mieszkający w tej karczmie oraz krowy, dobytek i stodoła zostały uratowane. Ogień widocznie był podłożony przez nieznanego sprawcę, gdyż powstał z dwóch stron karczmy. Straty bardzo znaczne. Zaznaczyć należy, że tak częstych wypadków ognia, jakie są w tym roku, dawno mieszkańcy nie pamiętają.

Ubolewać wypada, że majątki i dorobek ludzki idzie z dymem, a ludność wiejska i zwierzchności gminne nie poczuwają się do obowiązku zakładania ochotniczych straży pożarnych i nie zabezpieczają się sami w odpowiednie przyrządy do gaszenia, przeciwnie — bardzo dużo jest takich gmin i obywateli, którzy się bronią przed wstawianiem do budżetów gminnych odpowiednich kwot na zakupno sikawek.

STRASZNY WYPADEK PRZY PRACY: 9 ROBOTNIKÓW RANIONYCH, JEDEN ZGINĄŁ W GRYZĄCEJ PARZE. W tych dniach zdarzył się w hucie Beldona na Górnym Śląsku olbrzymi wybuch zbiornika parowego. Skutki wybuchu były katastrofalne. W strasznym wypadku **zginął okropną śmiercią żywcem ugotowany robotnik**, pracujący w hucie już od 40 lat. Pozatem wielu robotników zostało poranionych. Według relacji naocznych świadków wypadek miał przebieg następujący: Jeszcze było zupełnie ciemno, po godz. 4 rano, kiedy **ogłuszający huk przeraził wszystkich pracowników fabryki. Buchnęły olbrzymie kłęby pary i płomienie.** W chwilę po wypadku zorjentowano się, że nastąpił wybuch jednego z dwóch wielkich zbiorników pary, przeznaczonych do obsługiwania maszyn. Eksplozja nastąpiła wskutek nadmiernego ciśnienia pary. Siła wybuchu była tak olbrzymia, że **rozszarpany został na drobne bryły gruby na 60 cm. pierścień betonowy**, otaczający zbiornik. Spadające gruzy raziły przerażonych robotników, gęste tumany pary zasłoniły im drogę ratunku, płomienie, które zaczęły się nagle wydobywać z pieców oślepiły ich i do reszty zdezorjentowały. Każdy uciekał naoślep w panicznym strachu, chroniąc się od śmierci. W ogólnem zamieszaniu zapomniano o zajętym w podziemnych kanałach Koziku. Kiedy wreszcie stwierdzono jego nieobecność i rzucono się na ratunek, nieszczęśliwy robotnik był już bez życia, skulony w kącie kanału z okropnym grymasem przerażenia wyrytym na twarzy. Robotnik ten ugotował się kompletnie w strasznych tumanach pary. Pozatem dziewięciu robotników zostało poranionych odłamkami rozpadających się fundamentów. Wielu zostało poparzonych. Straszny wypadek wywołał przygnębiające wrażenie w całej okolicy.

PIĘCIOLETNI CHŁOPIEC ZABIŁ STALÓWKĄ 8-LETNIEGO TOWARZYSZA ZABAWY. Tragiczny wypadek zdarzył się przy ul. Wolność 5 w Warszawie. 5-letni Zygmunt Kozłowski bawił się z 8-letnim Czesławem Kornackim. W czasie zabawy chłopcy posprzeczali się, a następnie zaczęli się bić. Kozłowski chwycił pióro i uderzył nim kolegę w skroń nad lewem okiem. Stalówka przecięła skórę i utkwiła w kości. Mimo usilnej pomocy lekarskiej chłopca nie udało się uratować. Nastąpiła gangrena i Kornacki wśród strasznych męczarni życie zakończył.

DWIE OFIARY TRAGEDJI MIŁOSNEJ. W Pabjanicach rozegrała się miłosna tragedja. Aleksander Jung od dłuższego czasu był narzeczonym Marji Golanowskiej. Między narzeczonymi ciągle dochodziło do waśni. Onegdaj po sprzeczce, Jung nagle dobył rewolweru i strzałem w głowę zabił swą narzeczoną, następnie drugą kulę wpakował sobie w skroń. Odwieziono obie ofiary do szpitala. Golanowskiej nie udało się przywołać do życia, a Jung zmarł po 4 godzinach.

XXI Kongres PPS

Pierwszy dzień obrad wspaniałą manifestacją jedności partji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Dąbrowa Górnicza, 1 listopada.

Oczekiwany z wielkiem naprężeniem przez cały polski świat polityczny XXI kongres Polskiej Partji Socjalistycznej rozpoczął w dniu dzisiejszym swe obrady w centrum naszego przemysłu węglowego — w robotniczej Dąbrowie Górniczej.

Już pierwszy dzień kongresu wykazał jak czcze i bezpodstawne były nadzieje burżuazji kraczącej od szeregu tygodni o rzekomo pogłębiającym się „rozłamie" w PPS i zapowiadającej z dnia na dzień ostateczną naszą klęskę... Długie i serdeczne owacje zgotowane przy pierwszem ukazaniu się na trybunie tow. **Fryderykowi Adlerowi**, sekretarzowi Międzynarodówki Socjalistycznej, tow. **Hermanowi Diamandowi**, prezesowi naszej Rady Naczelnej, tow. **Norbertowi Barlickiemu**, prezesowi CKW PPS — świadczą dostatecznie jasno o nastroju zgromadzonych delegatów i przybyłych bardzo licznie gości. **Polska ludność pracująca, zorganizowana w PPS trwa niezłomnie przy sztandarze Socjalizmu. Żadne ataki na nas, — wszystko jedno z lewej czy z prawej strony — tego naszego stanowiska, tej naszej stałości przekonań zmienić nie potrafią.** Oto jest główne, dominujące przeświadczenie wyniesione z pierwszego dnia naszego Kongresu.

* * *

Na drodze postępu

Otwarcie Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej. — Hołd bojowcom PPS

Przed rozpoczęciem obrad udali się wszyscy delegaci przybyli na kongres na **uroczystość otwarcia wspaniałego Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej.** Uroczystość, której dla braku miejsca nie mogę spisywać obszernie, zamieniła się z natury rzeczy na odruchową manifestację ku czci świetlanej przeszłości Polskiej Partji Socjalistycznej, ku czci ofiar wiekopomnych walk o Wolność i Sprawiedliwość toczonych w latach niewoli przez proletarjat zagłębia dąbrowskiego. Nie mogło się stać inaczej. Dąbrowa Górnicza, całe zagłębie dąbrowskie, było kiedyś, w latach 1905—1907 obok Łodzi i Warszawy jednem z trzech głównych ognisk ruchu rewolucyjnego. Tutaj, pod hutą Katarzyny, w krwawych walkach bezpośrednich przeszło stu bojowców polskiej partji socjalistycznej życiem swojem przypieczętowało swoje umiłowanie idei. Tutaj żył i pracował **Józef Mirecki.** Do chwili obecnej jest tutaj pamięć tych dni pełnych cierpień i poświęcenia żywa jak nigdzie gdzieindziej. Toteż w chwili gdy oddawaliśmy uroczyście wspaniały Dom Ludowy pod opiekę i na użytek robotników dąbrowskich, myśl nasza wybiegała ku tym, którzy podwaliny naszego ruchu, wszystko co dzisiaj mamy i czem się szczycimy cementowali krwią własną.

* * *

Szereg mów uroczystych rozpoczął prezes Rady miejskiej Sosnowca tow. dr. **Pawelek.** Przemawiali kolejno towarzysze: **Tomasz Arciszewski** (powitany burzą oklasków i długo niemilknącemi okrzykami), **Fryderyk Adler** (imieniem Międzynarodówki i wszystkich gości zagranicznych), **Norbert Barlicki** (CKW PPS), **Zygmunt Żuławski** (imieniem centralnej komisji klasowych związków zawodowych), **Jan Stańczyk** (w imieniu górników zagłębia dąbrowskiego), **Andrzej Strug** (jako reprezentant Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego).

Po przemówieniach tow. T. **Dobrowolski** wręczył tow. **Bergerowi**, reprezentantowi OKR Dąbrowskiego, staremu bojowcowi, sztandar ufundowany przez organizację TUR zagłębia. Uroczystości przedpołudniowe zakończyła młodzież TUR odśpiewaniem hymnu młodzieży.

* * *

Socjalizm musi zwyciężyć!

Przemówienie tow. posła Dra Hermana Diamanda

O godzinie 2'30 popołudniu w ogromnej sali świeżo otwartego Domu Ludowego rozpoczęły się obrady kongresowe Partji. Otwierając kongres jako prezes Rady Naczelnej PPS wygłosił tow. **Herman Diamand** pełne głębokiej mądrości przemówienie, które w możliwie ścisłem streszczeniu przedstawia się jak następuje:

— Stoimy przed otwarciem XXI kongresu PPS. Żywot partji był zmienny, PPS przechodziła ciężkie czasy, ale zawsze wychodziła z nich zwycięsko. Ostateczny wynik wskazywał, że myśl PPS była trafna i prowadziła proletarjat do celu. I dzisiejsze czasy są bardzo ciężkie. Okazało się, że grupa nieznaczna ale bardzo ruchliwa usiłowała zadać Partji cios. W tym celu wzięto się do podstaw naszej organizacji do związków zawodowych. Trzeba wobec tego oświadczyć, że **kto niszczy organizację zawodową, niszczy Partję.**

Omawiając zakusy na całość Partji wywodzi tow. Diamand dalej:

— **Starano się, by walce klasy robotniczej nadać nieklasowy charakter.** I gdy kapitaliści n. p. strzegą swych warunków klasowych i starają się odbić wszystko co w okresie rewolucji stracili, **klasie robotniczej mówi się o zgodzie społecznej w zjednoczonych „bezpartyjnych" warunkach.** — Tymczasem **pojęcie walki klas, wierność sztandarowi socjalistycznemu decyduje o losie klasy robotniczej.**

— Mamy „socjalizmów" bez końca: „socjalizm" chrześcijański w Austrji i „socjalizm" — narodowy w Niemczech będący najczarniejszą reakcją, ale my wiemy, **że jeden jest tylko socjalizm PROLETARJACKI, T. J. SOCJALIZM WALKI KLAS.** Dążymy nie do utrzymania obecnych warunków społecznych, ale **do zmiany podstaw naszego bytu**, do wprowadzenia socjalizmu.

— Kto patrzy na rozwój społecznej gospodarki ten musi przyznać, że **socjalizm maszeruje, zbliża się, a zadaniem proletarjatu będzie rzucić swą siłę na szalę wypadków.** Próby powstrzymania idącego socjalizmu robi się wszędzie nie tylko w Polsce i jeżeli proletarjat da się uśpić, to być może, że wejdziemy w bardzo trudne warunki i proletarjat będzie musiał ponieść bardzo ciężkie ofiary, by dojść do tych warunków, w których żyjemy dzisiaj. Dlatego też: **BACZNOŚĆ TOWARZYSZE, SOCJALIZM IDZIE, NIE DAJCIE MU ZAMKNĄĆ DROGI!**

— Klasowość jest następstwem kapitalizmu. Socjalizm nie będzie znał klas, ale jedną ludzkość pracującą. I Ziemia jest tak bogata i człowiek ujarzmił tyle sił przyrody, że możemy ten padół płaczu zamienić w raj pod względem materjalnym. Nędza może zniknąć i musi zniknąć. Burżuazja chcąc utrzymać dzisiejszy stan musi dążyć do t. zw. „bezpartyjności", a nas chce przy tem uczyć patrjotyzmu i przywiązania do państwa. **Odrzucamy tę naukę bo ci, którzy chcą nam ją dawać nie są tego godni!** (gorące oklaski). Gdy proletarjusze szli na walkę o **społecznie odrodzoną Polskę, gdy proletarjusze szli na szubienice i głosem triumfu wołali: Niech żyje Polska! Niech żyje Socjalizm! — to dzisiejsi patrjoci leżeli u stóp pomnika Katarzyny, byli leibgwardzistami, lub składali przysięgi wiecznej wierności Habsburgom!** Kto był wtedy Polakiem jeżeli nie proletarjusz? Polski sztandar demokracji mieszczaństwo rzuciło i byłby się tarzał w błocie, gdyby nie klasa robotnicza.

Po podkreśleniu znaczenia demokracji dla klasy robotniczej przeszedł tow. Diamand do omówienia roli Sejmu, rządu i znaczenia prezydenta Rzeczypospolitej.

— Pierwszego prezydenta burżuazja zamordowała. Drugiego sanacja napędziła jak psa, a trzeci odznacza się nadzwyczajnem zrozumieniem woli drugich... Czy mógłby który z prezydentów tak zohydzić Sejm?

Tu zbija tow. Diamand argumenty jakoby się rozchodziło o rozszerzenie władzy prezydenta, zaznaczając, że **chodzi poprostu o rządy kliki militarnej pędzonej przez burżuazję.**

Z kolei omawiał tow. Diamand ostatnie zajścia w Partji, składając szczególne wyrazy podziękowania tow. **Arciszewskiemu** za jego pełne rozumu stanu słowa prawdy wypowiedziane pod adresem rozbijaczy obozu socjalistycznego. (Gdy tow. Diamand wymienił nazwisko tow. Arciszewskiego kongres zgotował tow. Arciszewskiemu spontaniczną owację).

— Tych towarzyszy — mówił dalej tow. Diamand — którzy są wierni Partji całą duszą jest dużo, oni odrzucają wszystko, co daje, co może dać burżuazja! Gdyby to nie wyglądało teatralnie — wołał wśród ogólnego wzruszenia tow. Diamand — to całowałbym ich po rękach za to, że mi oddali wiarę w ludzi, za to, że gdy przyszło niebezpieczeństwo okazali się silni i pełni charakteru!

— **Jeśli na mnie zrobił wrażenie jakiś krok przeciwko nam, to było to wrażenie chwilowe bo wiem, bo wierzę, że rozwój ludzkości musi dojść do socjalizmu. A jeżeli się bałem, to o dusze moich przyjaciół, o rozum moich przyjaciół.** Jeden z towarzyszów pisał mi, że kto dzisiaj nie jest z PPS, ten jest przeciw socjalizmowi w Polsce. To są słowa święte, i z tego stanowiska twierdzę, że kongres obecny będzie podwaliną ruchu socjalistycznego. **My zwyciężymy, bo nikt inny zwyciężyć nie może.**

PAMIĘCI ZMARŁYCH TOWARZYSZÓW

Następnie odczytał tow. Diamand nazwiska szeregu zmarłych towarzyszów poświęcając dłuższe wspomnienie tow. **Perlowi, Marji Paszkowskiej, Leonowi Misiołkowi i Gustawowi Daniłowskiemu.**

Prezydjum kongresu

Jednomyślnie powołano do prezydjum towarzyszów: **Diamanda, Arciszewskiego, Marka, Żuławskiego, Wasilewskiego i Szczerkowskiego** i na sekretarza tow. **Pużaka**, poczem tow. Niedziałkowski odczytał listy nadesłane przez tow. **Bolesława Limanowskiego i Ignacego Daszyńskiego.** (List ten znajdą czytelnicy „Naprzodu" na innem miejscu).

Międzynarodówka Socjalistyczna a Polska

Mowa tow. Fryderyka Adlera

Imieniem Międzynarodówki socjalistycznej powitał kongres tow. **Fryderyk Adler**, którego niezwykle interesujące przemówienie zostało przyjęte burzą oklasków.

Tow. Adler zaznaczył na wstępie swą wielką radość z powodu uczestniczenia poraz pierwszy w kongresie PPS.

— PPS i sprawa polska — mówił tow. Adler — zajmowała w Międzynarodówce specjalne miejsce. Już w roku 1864 kwestja niepodległości Polski była jednym z centralnych zagadnień Międzynarodówki. Daleko było jeszcze do chwili odbudowania Polski jako państwa, **niepodległość Polski została jednak ukonstytuowana w Międzynarodówce przez stworzenie jednej sekcji polskiej.** To też **odzyskanie przez Polskę niepodległości cała Międzynarodówka odczuwa jako urzeczywistnienie jednego z punktów swojego programu.**

Znaczną część swego przemówienia poświęcił tow. Adler uzasadnieniu **znaczenia demokracji dla socjalizmu**, poczem przeszedł do bardzo interesującego wspomnienia osobistego z przed lat szesnastu, z kongresu austrjackiej socjalnej demokracji, odbytego w Wiedniu w roku 1912.

— Było to również 1 listopada. Zbliżało się już ku nam widmo wojny. Były to niezapomniane chwile pełne głębokiej symboliki. Wśród gości zagranicznych byli: **Ebert** imieniem socjalistów niemieckich, **Albert Thomas** imieniem socjalistów francuskich i **Józef Piłsudski** imieniem socjalistów polskich z Królestwa...

— Zajrzałem więc do protokołu tego kongresu i znalazłem tam przemówienie Józefa Piłsudskiego. **Dziękował on austrjackiej socjalnej demokracji za gościnność udzieloną socjalistom polskim, ściganym przez policję i za prawo azylu.** Mówiąc o **zbliżającej się wojnie twierdził że będzie ona drogą do realizacji ideałów socjalistycznych i wyraził przekonanie, że kiedyś w wolnej Warszawie zbierze się kongres międzynarodowy.** Słuszne to były słowa — mówił tow. Adler, słuszne z tem jednak, że dzisiaj ich realizację **wzięła na siebie PPS i jesteśmy pewni, że nie zawiedzie nadziei jakie w niej pokładamy i że tak jak kiedyś niepodległość i wolność Polski była rzeczą Międzynarodówki, tak rzeczą niepodległej Polski będzie sprawa socjalizmu.** (Gorące, długoniemilknące oklaski).

Przemówienia gości

Po tow. Adlerze zabierali kolejno głos liczni goście zagraniczni obecni na kongresie. Przemawiali towarzysze: **Prokes** (Czechosłowacja), **Pohl** (niemieccy socjaliści z Czechosłowacji), **Ulpe** (Łotwa), **Poplauskas** (emigrant litewski), **Loops** (wolne miasto Gdańsk), **Kobok** (socjaliści polscy z Czechosłowacji), **Stanlewski** (imieniem socjalistów polskich z Ameryki) i **Trąbalski** (socjaliści polscy z Niemiec).

Z kolei tow. **Kwapiński**, powitany burzą oklasków, powitał kongres imieniem Centralnej Komisji Związków Zawodowych, piętnując w słowach ostrych niegodną robotę rozbijaczy i wzywając do karnego wytrwania w szeregach PPS.

Tow. **Kronig**, reprezentant niemieckiej socjalistycznej partji pracy w Polsce i tow. **Reiss**, reprezentant Poalej-Sjonu-prawicy, witając kongres podkreślili znaczenie solidarności klasowej i wspólnotę interesów klasy pracującej bez różnicy wyznania i narodowości, następnie dłuższe przemówienie wygłosił tow. **Kopciński** imieniem TUR, podkreślając znaczenie robotniczego ruchu oświatowego, oraz tow. **Kopankiewicz**, wyrażając słowa przywiązania do Partji imieniem socjalistycznej młodzieży.

DEPESZE GRATULACYJNE

Po przemówieniach powitalnych tow. **Niedziałkowski** odczytał depsze gratulacyjne nadesłane przez partje socjalistyczne **Anglji, Francji, Austrji, Szwajcarji, Holandji, Szwecji, Finlandji, Danji, Norwegji, Łotwy, oraz przez socjalistyczną emigrację ukraińską**, centralny komitet „Bundu" i szereg organizacyj partyjnych z całego kraju.

SPRAWOZDANIE CKW

Tow. poseł **Barlicki** złożył następnie sprawozdanie polityczne CKW (które podamy w następnym numerze). Przemówienie tow. Barlickiego wysłuchane z wielkiem skupieniem zostało nagrodzone gorącemi oklaskami.

Sprawozdanie z działalności CKW zakończyło pierwszy dzień kongresu. Dalsze obrady jutro.

Oprócz wymienionych na wstępie gości zagranicznych, przybyli na kongres liczni **reprezentanci** prasy.

—ooo—

Drugi dzień obrad

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Sosnowiec, 2 listopada.

Po uroczystem otwarciu kongresu PPS w Dąbrowie Górniczej dalsze obrady kongresu przeniesione zostały do Sosnowca, gdzie odbywają się w sali teatru miejskiego.

Dziś przedpołudniem wygłosili referaty: tow. poseł **Pużak** sprawozdanie organizacyjne CKW, tow. poseł **dr. Marek** sprawozdanie Związku parlamentarnego polskich Socjalistów, tow. poseł **Niedziałkowski** sprawozdanie o polityce zagranicznej.

Resztę posiedzenia przedpołudniowego i posiedzenie popołudniowe wypełniła dyskusja nad sprawozdaniami, w której przemawiali tow. Czapiński, Zaremba, dr. Pawelek, Szczerkowski, Wasik, Garlicki (dwukrotnie), Kłuszyńska (dwukrotnie), dr. Wieliński, Malinowski, Kwapiński, dr. Prager (trzej ostatni dwukrotnie), Strażyński, dr. Drobner, Brunner, Lejowniczek, Krzesławski, Dzięgielewski. Do głosu są jeszcze zapisani tow. Praussowa i tow. Ziemięcki. Cała dotychczasowa dyskusja wykazała jednomyślność delegatów i zgodność ich z polityką CKW.

—ooo—

Zjazd rozłamowców

otwarto w dniu 1 bm. wieczorem w Załężu pod Katowicami. Zagaił go poseł na sejm śląski **Biniszkiewicz**, poczem przemawiali: przybyły na otwarcie minister **Moraczewski**, oraz twórca rozłamu poseł **Jaworowski**.

TELEGRAMY

KOMISJA DLA ZAOPATRZENIA BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Warszawa, 2 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W myśl rozporządzenia prezydenta Rzplitej z 6 marca br. o zaopatrzeniu byłych więźniów politycznych powołano przy ministerstwie skarbu komisję kwalifikacyjną dla tej sprawy. W skład komisji wchodzą: naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu p. Lincker jako przewodniczący, naczelnik wydziału p. Dworzańczek jako zastępca, delegat ministerstwa pracy Szturm de Sztrem, radca ministerjalny Wyrzykowski, dyrektor departamentu Maleszewski z min. sprawiedliwości, radcy Trentowski, Penzek i Różycki oraz posłowie tow. **Pużak** i **Kwapiński** z ramienia tow. byłych więźniów politycznych.

WYPŁATA RENT POLSKIM ROBOTNIKOM ROLNYM W NIEMCZECH

Warszawa, 2 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Polsko - niemiecka konwencja o robotnikach rolnych z 24 listopada 1927 przewiduje podjęcie przez niemieckie instytucje ubezpieczeń społecznych wypłatę rent ubezpieczeń od wypadków i za niezdolność do pracy polskim robotnikom rolnym, zatrudnionym w Niemczech. Uruchomienie tych wypłat ulegało dotąd zwłoce. Ostatnio doszło do **zupełnego porozumienia co do sposobu** wypłaty tych rent. W myśl tego porozumienia wypłacone będą polskim robotnikom rolnym świadczenia ubezpieczeniowe niemieckie w drodze obrotu czekowego za pośrednictwem PKO w Warszawie.

ECHO ZAMACHU NA KONSULA POLSKIEGO W PRADZE

Wiedeń, 3 listopada (PAT). Dzisiejsze dzienniki zamieszczają obszerne sprawozdania o zamachu na polskiego konsula generalnego w Pradze dra Lubaczewskiego. Pisma zwracają uwagę, że po zamachu na posła bułgarskiego w Pradze Daskalowa oraz posła albańskiego Zena-bega jest to już **trzeci z rzędu zamach polityczny** na reprezentanta państw zagranicznych w Pradze.

Zjazd Związku nauczycielstwa

Mowa ministra oświaty dra Switalskiego o jednolitej szkole

Warszawa, 2 listopada (PAT). Minister wyznań i oświecenia dr. Świtalski wygłosił na otwarciu zjazdu nauczycieli szkół powszechnych dłuższe przemówienie, w którem poruszając sprawy szkolnictwa powszechnego, powiedział między innemi: Jesteśmy w trakcie pracy, aby szkołę powszechną podnieść do tej fazy najwyższej, jaką jest szkoła 7-klasowa. Jesteśmy w przygotowaniu tego, aby chłopcy i dziewczęta, którzy skończyli powszechne szkoły, mieli drogę otwartą, bez żadnych przeszkód i trudności do kontynuowania swej nauki w szkołach średnich i zawodowych. Ministerstwo jest w obecnej chwili w przygotowaniu tego, co można nazwać kamieniem węgielnym gmachu szkoły jednolitej. — Zarządziłem ujednostajnienie programów wyższych oddziałów szkoły powszechnej i niższych klas szkoły średniej.

Proszę państwa, mam to głębokie przekonanie, że realizacja szkoły jednolitej w Polsce zależeć będzie przedewszystkiem od poziomu, do jakiego się wzniesie polska szkoła powszechna. Nie wystarczą tu rozporządzenia, czy propaganda. Żaden odpowiedzialny za swe decyzje minister, żaden myślący o przyszłości państwa rząd, nie zdecyduje się na przeprowadzenie szkoły jednolitej, jeżeli będzie to miało być połączonem z ogólnem obniżeniem kultury narodowej. Tylko więc pod warunkiem, że szkoła powszechna stać będzie na poziomie conajmniej równym temu, jakiego musimy wymagać od niższego gimnazjum, można myśleć poważnie o wprowadzeniu w życie zasadniczej szkoły jednolitej.

Szkoły jednolitej nie zrealizuje nikt, jeżeli jej nie zrealizuje nauczyciel szkoły powszechnej, jeżeli jej nie zrealizuje swą codzienną umiejętną pracą na terenie szkoły. Realizacja jednolitej szkoły budzić może zastrzeżenia, największem, to obawa, czy nie ulegniemy tu pasji tak popularnej w Polsce chęci stworzenia czegoś najlepszego, najdoskonalszego, co w naszych warunkach często wrogiem lepszego i dobrego się staje.

—ooo—

Echa oszpecenia pomnika Combes'a

Paryski „Le Temps" ostro krytykuje uszkodzenie pomnika Combesa w Pons przez monarchistów i awantury, wszczęte przez nich w Lyonie.

Wedle ich oświadczeń — pisze ów dziennik — obnoszą się oni ze swojemi gwałtami „w imieniu obrażonej ojczyzny", jak gdyby posiadali monopol patrjotyzmu. Republikanom nie potrzeba lekcyj patrjotyzmu od nikogo! Okazali inaczej, niż frazesami — okazali czynami to niezłomne przywiązanie, o którem w Lyonie mówił p. Herriot, zarówno dla republiki jak i dla Francji, których nie rozdzielają ani w swoim umyśle, ani w swojem sercu... Dziennik paryski powołuje się na świetne karty republiki od jej zarania, od wieku XVIII, gdy potrafiła stawić czoło całej koalicji wrogów. — A dzisiejszym monarchistom wytyka takich przodków, jak: margrabiego de Bouille, który wówczas, gdy republikanie bronili Francji przed najazdem, doprażał się przeciwko niej pomocy zagranicą: w Prusiech, w Austrji i krajach północnych. A gdy król szwedzki wyrażał obawę, że flota francuska mogłaby szkodzić działaniom koalicji w jej walce z Francją, uspokajał go, że ta flota znajduje się w stanie opłakanym.

Ostra odprawa „Temps'a" wywołana została i artykułem monarchistycznej „Action Francaise", gdzie właśnie użyto tego zwrotu, iż „kameloci królewscy" musieli **„pomścić obrażoną ojczyznę"**.

Jak wiadomo, obecna polityka Rzymu odwróciła się od monarchistów francuskich, przekonawszy się, że są oni przeżytkiem **bez znaczenia**; co więcej, papież za nieposłuszeństwo obłożył ich organizacje klątwą.

Mimo to monarchiści z „Action Francaise" uważają siebie za gorliwszych od reszty — wobec Rzymu pokornych — katolików... Chociaż bowiem — piszą — biskup z la Rochelle i kardynał-arcybiskup z Bordeaux podnieśli protest przeciwko gloryfikacji polityka antyklerykalnego, nie znalazł się wśród tamtych nikt, ktoby sprawił, żeby ich oburzenie nie pozostało próżnem i platonicznem.

Niedźwiedzią przysługę oddali oczywiście awanturnicy monarchistyczni owym biskupom i wogóle polityce częściowej odbudowy kongregacyj zakonnych we Francji. Wszak zniesienie ich było odpowiedzią na monarchistyczne knowania, których siedzibą stały się były klasztory. Obecne znieszczenie przez monarchistów popiersia Combes'a, jako akt zemsty za to, iż z całą energją bronił on idei „świeckiej" we Francji, jest w stanie tylko bardziej rozdrażnić przeciwników kongregacyj — przypomnieniem politycznej roli zakonów, odgrzaniem tych jątrzących momentów.

ROZMAITOŚCI

UPAMIĘTNIENIE POBYTU SŁOWACKIEGO W RZYMIE. Grono zamieszkałych w Rzymie Polaków postanowiło dom przy ulicy Babuino 79, gdzie mieszkał Juljusz Słowacki, oznaczyć pamiątkową tablicą celem trwałego upamiętnienia pobytu polskiego wieszcza w Rzymie. Jak wiadomo, dwa tylko domy zagranicą, w których mieszkał Słowacki, zostały upamiętnione, a mianowicie w Neapolu przy ulicy santa Lucia L. 118 ufundował tablicę Słowackiego artysta opery p. Ignacy Dygas, oraz w Genewie na przedmieściu Paquis przy ulicy Monthoux L. 34 umieszczono tablicę pamiątkową z inicjatywy znanego literata Jana Pietrzyckiego. Natomiast ani dom we Florencji przy ulicy dei Banchi 7, ani dom śmierci Słowackiego w Paryżu przy ulicy Ponthieu 34 tablic pamiątkowych nie posiadają.

ZNOWU OKRADZENIE POCZTY. We środę w samo południe włamano się do urzędu pocztowego we Włochach (koło Warszawy), gdzie po rozbiciu kasy skradziono 15.000 zł. Złodziei nie ujęto.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Sejsmografy uniwersytetu w Georgetown zanotowały we środę na krótko przed północą dość gwałtowne trzęsienie ziemi trwające 7 minut. Sejsmograf uniwersytetu w Chicago zarejestrował również wstrząśnienia sejsmograficzne, których ośrodek znajdował się w odległości 2500 km.

ZAMIERAJĄCY PEKIN. Od czasu zmiany stolicy Chin 3500 sklepów w Pekinie zostało zamkniętych. Obecnie policja odmawia zezwolenia na zamykanie sklepów. Liczba rodzin, opuszczających miasto, przekracza 10.000. Wysokość komornego w domach chińskich spadła niesłychanie, powodując w wielu wypadkach bankructwo właścicieli. Rozwijająca się nędza przyczynia się do wzrostu bandytyzmu i ilości kradzieży, podczas gdy susza w prowincjach Shansi, Shensi i innych powoduje głód. Według nadchodzących wiadomości setki tysięcy mieszkańców okolicznych prowincji cierpią głód.

Związki i zgromadzenia

PISMA I LISTY DO RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE należy nadsyłać wyłącznie tylko na adres: Rada Wojewódzka PPS — Kraków, ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

SEKRETARJAT MŁODZIEŻY TUR otwarty codziennie od godziny 5—8 wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 10—12 w południe w lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

Ze sportu

TURNIEJ OGÓLNOKLUBOWY, urządzony przez RKS Legja rozpoczął się w dniu 1 listopada. Tegoroczne przedługie mistrzostwa nie pozwoliły na wcześniejsze rozpoczęcie tego rokrocznie urządzanego turnieju, który pozwala na przeglądnięcie całego szeregu drużyn i graczy oraz spotkanie się klubów wszystkich klas. Dość wspomnieć, że w przeciągu dwóch dni spotkają się z sobą 22 drużyny. Pierwsze wyniki przedstawiają się następująco: **Czarnowiejski—Cracovia III 0:3** valkover, ponieważ Czarnowiejski nie zjawił się na boisku, wobec czego Cracovia III doszła bez gry do dalszych rozgrywek.

Kolejowy Klub Sport. Metal (Tarnów)—RKS Legja 1:4 (1:3). Zawody o wejście do klasy A. Dobrze w tym dniu grająca Legja pokonała swego przeciwnika, rozumiejąc dobrze, że chodzi o wejście do klasy A. Z gości wyróżnił się bramkarz, który dobrze obronił kilka ładnych strzałów. Drużyna Metalu nie powinna sobie zbytnio lekceważyć takich zawodów, gracze powinni grać z większą ambicją. W dniu 4 bm. rozegra Legja zawody z Metalem w Tarnowie. Metal będzie się chciał zrewanżować za przegraną w Krakowie, wobec czego Legja będzie miała bardzo twardy orzech do zgryzienia.

Dalsze rozgrywki turnieju odbędą się na boisku Legji w następującym porządku: w **sobotę** 3 listopada o godzinie 3'15 popołudniu Wisła III—Garbarnia II; w **niedzielę** 4 listopada o godzinie 8 rano Legja—Hagibor; o godzinie 9'15 Orlęta II—Wisła I b; o godzinie 10'30 Dąbie—Wawel; o godzinie 11'45 Wisła II—Łobzowianka; o godzinie 13'30 Grzegórzecki II—Polonja; o godzinie 14'45 Orlęta I—Nadwiślan I.

Bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Z polecenia KOZL urządza RKS Legja dn. 4 listopada bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu na przestrzeni 3000 metrów. Zgłoszenia wraz z wpisowem 50 groszy przesyłać należy na adres RKS „Legja", przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro do 3 listopada. Start punktualnie o godzinie 11 przedpołudniem z boiska RKS Legja.

Cracovia II—Sparta II 0:2. Niespodziewane zwycięstwo drugiej drużyny Sparty nad Cracovią.

Garbarnia I b—Sparta I 6:0. Piękna gra Garbarni, która lekko zwyciężyła swego przeciwnika. Sparta grała beznadziejnie, jakby przejęta zwycięstwem nad Cracovią przez jej II drużynę.

Krakowianka—Grzegórzecki 2:2. Krakowianka prowadziła prawie że do końca zawodów 2:0 i uległa ambitnie grającemu Grzegórzeckiemu, który nawet uzyskał i trzecią bramkę, jednak nie uznaną przez sędziego. W dogrywce, która trwała pół godziny decydująca bramka nie padła, wobec tego w myśl regulaminu nastąpiło losowanie, które wywołało wśród graczy Grzegórzeckiego niezrozumiałe oburzenie. Los wypadł na Krakowiankę i ta stanie do dalszych rozgrywek. Wobec tego spotkają się ze sobą na przyszłą niedzielę Cracovia III—Sparta II i Garbarnia I b—Krakowianka.

S. K.

ŚWIĘTO ŻYDOWSKIEGO SPORTU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE. W sobotę 27 października odbył się w sali czytelni i bibljoteki „Ezra" komers z okazji wręczenia srebrnego puharu żyd. rob. klub. sportowemu „Siła", uzyskanego w turnieju drużyn żydowskich w Krakowie. Do zebranej młodzieży robotniczej klubów sportowych biorących udział w turnieju przemówił przewodniczący ŻRKS „Siła" dr. Arnhold, kreśląc zadanie żyd. sportu robotniczego, którego celem jest zupełna regeneracja fizyczna żyd. młodz. robotniczej, nie walcząc o fałszywe ambicje, ale racjonalne uprawianie sportu we wszystkich dziedzinach. Przemawiali przedstawiciele klubów: ŻRKS „Gwiazda", ŻKS „Gewira", ŻRKS „Hagibor" i ŻTS oraz przedstawiciel Zarządu okręgowego klubów robotniczych w Krakowie tow. Burg, życząc dalszego i pomyślnego rozwoju „Sile", nawołując do utrzymania czystości charakteru w sporcie robotniczym. Wkońcu przemawiali przedstawiciele „Frajhajtu" i partji Poale-Sjon, o którą oparta jest „Siła", przewodniczący dr. Arnhold zamknął podniosłą uroczystość.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Simona".
Niedziela popołudniu: „Gdybym chciała..."; wieczorem „Moralność pani Dulskiej".
Poniedziałek: „Ewa bez zasłon" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Tu znajdziesz męża".

KINOTEATRY

Corso: „Arcyzłodziej z Damaszku".
Nowości: „Dziś tańczy Marjetta".
Promień: „Student z Pragi".
Sztuka: „Jad miłości".
Uciecha: „Miłość i łzy Szopena".
Warszawa: „Tajemnica domu Nr. 17".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Sobota, 3 listopada: tow. **Feliks Gross:** „Holandja, kraj i ludność", z obrazami świetlnemi.
Wtorek, 6 listopada: tow. **Jerzy Górski:** „Pieniny", z obrazami świetlnemi.

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 4 listopada

10.15: Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Akademja literacka zjazdu literatów w Wilnie. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.15: Recital wiolonczelowy z Filharmonji warszawsk. 17.20: Odczyt: „Babie lato u ludu i w przyrodzie" — wygłosi prof. E. Wyrobek. 18.00: Koncert popularny z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.15: „To jesień stanie dziś przy mikrofonie" Witolda Zechentera. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert: pp. Władysław Neumann (skrzypce), Władysława Marklewiczówna (fortepian), Stanisław Zalcz (śpiew), Felicja Güntherówna (śpiew), dyr. Bolesław Wallek-Walewski (akompanjament). 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schilfa.